

LUDWIK ŁYSIAK (Kraków)

Sąd wyższy prawa niemieckiego w grodzie sądeckim

Upłynęło już pełne stulecie od czasu, kiedy M. Bobrzyński a w kilka lat później F. Piekosiński opublikowali swe rozprawy o sądach wyższych prawa niemieckiego w średniowiecznej Polsce¹. Obie te rozprawy, po dzień dzisiejszy często w literaturze powoływane, wprowadzały wprawdzie problematykę sądownictwa wyższego prawa niemieckiego do programu badań historycznoprawnych, ale — jak dotąd — ciągle jeszcze nie ma ona pełnego opracowania monograficznego. Różnorodność typów owego sądownictwa oraz fragmentaryczność i znaczne rozproszenie materiałów źródłowych, spośród których zdecydowana większość pozostaje do chwili obecnej w rękopisach, przeważnie trudno czytelnych i często nietkniętych dotąd ręką historyka prawa, sprawiają, iż na taką syntezę przyjdzie jeszcze poczekać. Nie znaczy to oczywiście, że w ciągu ostatniego stulecia nic w tej dziedzinie badawczej nie zrobiono. M. in. bowiem ukazało się kilka rozpraw poświęconych małopolskiej grupie sądów wyższych prawa niemieckiego, w tym zwłaszcza tzw. sądom zamkowym, funkcjonującym regularnie i nieprzerwanie od XIV do XVI w. w ścisłym związku ze starościńskim aparatem wymiaru sprawiedliwości w poszczególnych grodach Małopolski². Od razu jednak trzeba dodać, iż jest to

¹ M. Bobrzyński, *O założeniu sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, Kraków 1875 (w przekładzie niemieckim *Über die Entstehung des deutschen Oberhofes zu Krakau*, Zeitschrift für Rechtsgeschichte, Bd. 12. Weimar 1876, s. 219 n.); F. Piekosiński, *O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich*, Rozprawy Wydziału Filozoficznego AU, t. XVIII, Kraków 1884.

² J. Samolewicz, *Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku sanockim 1425 - 1553*, Studia nad historią prawa polskiego, t. II/1, Lwów 1903; S. Ehrenkreutz, *Sąd wyższy prawa niemieckiego grodu sandomierskiego*, Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej prof. Przemysława Dąbkowskiego, Lwów 1927; L. Łysiak, *Sąd wyższy prawa niemieckiego w Bieczu*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. XXXIII, 1981, z. 1. Spośród innych sądów wyższych z terenu Małopolski nieco więcej uwagi poświęcono sądowi sześciu miast (Z. Wenzel-Homecka, *Sąd*

tylko fragment stosunkowo szeroko rozgałęzionej sieci małopolskich sądów wyższych³, nie wyczerpujący nawet wszystkich sądów typu zamkowego. Wśród tych, które nie doczekały się dotąd jakiegokolwiek opracowania monograficznego, należy przede wszystkim wymienić sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim, powszechnie znany z racji swej wysokiej rangi w systemie staropolskiego sądownictwa prawa niemieckiego, a jednocześnie — poza kwestią jego genezy i formalnego założenia przez Kazimierza Wielkiego — prawie zupełnie jeszcze nie przebadany. Jakby zapomniano, że był to jedyny sąd wyższy nieprzerwanie działający od średniowiecza do ostatnich lat dawnej Rzeczypospolitej i że dochowało się po nim w dobrym na ogół i kompletnym stanie blisko 60 obszernych ksiąg⁴, z których tylko pierwsza i zarazem najstarsza została ogłoszona drukiem⁵. Innym z kolei sądem tego samego typu, lecz niższego już szczebla w hierarchii sądowej prawa niemieckiego był mało dotąd znany i także nieco zapomniany sąd grodu sądeckiego.

Nie jest kwestią przypadku, że spośród około 20 źródłowo poświadczonych sądów wyższych prawa niemieckiego z terenu Małopolski⁶ opracowane zostały w pierwszej kolejności wspomniane wyżej sądy zamkowe. Sądzę, iż znaczenie tych sądów, jako organów władzy państwowej, w założeniu, choć nie zawsze w praktyce, posiadających kompetencje szersze w porównaniu z analogicznymi sądami w dobrach prywatnych, także nie było głównym tego powodem. Decydującą rolę odegrał w tym przypadku stan zachowanych źródeł oraz ich wartość badawcza. Po tych bowiem sądach mimo wielu strat i zniszczeń, jakie dotknęły nasze zasoby archiwalne, pozostały mniej lub bardziej kompletne i chronologicznie zwarte materiały praktyki sądowej, pozwalające odtworzyć ich działalność oraz ocenić rzeczywisty ich charakter i znaczenie bez wątpienia lepiej, niż można by to uczynić li tylko na podstawie źródeł dy-

sześciu miast 1356-1725, Archeion t. XLIV, 1966; L. Łysiak, *O tak zwanym sądzie sześciu miast*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. XXVII, 1975 z. 2) oraz sądowi w Gródku Goleskim, którego akta opublikował F. Piekosiński (*Akta sądu leńskiego wyższego w Gródku Goleskim 1405-1546*, Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. IX, Kraków 1889).

³ Sądy takie, źródłowo dotąd potwierdzone, działały w Bieczu, Bochni, Bodzentynie, Brzozowie, Dębicy, Frysztaku, Goleszu, Jasle, Krośnie, Lanckoronie, Lublinie, Łagowie, Łańcucie, Miechowie, Nowym Sączu, Sandomierzu, Sanoku, Starym Sączu, Tyczynie, Tyńcu i Zwierzyńcu. Do listy tej dochodzi oczywiście jeszcze sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim.

⁴ *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*, wyd. S. Kutrzeba, Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej, t. III, Kraków 1909, s. 233-235.

⁵ *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, wyd. A. Kłodziński, Archiwum Komisji Prawniczej PAU, t. X, Kraków 1936.

⁶ Zob. wyżej przyp. 3.

plomatycznych⁷. Sąd wyższy grodu sądeckiego znajduje się w takiej właśnie względnie dobrej sytuacji, ponieważ obok pewnej ilości dokumentów przezeń wystawionych, ważnych o tyle, że pochodzą one z początkowego okresu jego działalności⁸, zachowała się księga sądowa z lat 1514 - 1578, przechowywana w Archiwum Państwowym w Krakowie pod sygnaturą Castr. Sand. 237. I ta właśnie księga, w niewielkim stopniu dotąd w nauce wykorzystana⁹, skłoniła mnie do podjęcia niniejszego tematu.

Losy księgi sądu wyższego prawa niemieckiego w Nowym Sączu od końca XVIII w. były ściśle związane z dziejami kilku tysięcy innych ksiąg staropolskich, pochodzących z terenów przyłączonych do Austrii po pierwszym rozbiórze¹⁰. I tak pod koniec 1783 r. w związku z dobiegającą końca działalnością sądów ziemskich i grodzkich, które zastąpić miała nowa organizacja wymiaru sprawiedliwości¹¹, trybunał lwowski rozesłał do wszystkich ziemstw i grodów polecenie przekazania pozostałych po nich akt i ksiąg do Lwowa. W latach 1784 - 1785 zostały one tam w całości przewiezione i złożone w klasztorze oo. Bernardynów. Wśród zgromadzonych wówczas we Lwowie rękopiśmiennych zasobów staropolskiego sądownictwa znalazło się także ponad 400 ksiąg sądowych grodu sądeckiego, w tym również wspomniana wyżej księga tamtejszego sądu wyższego prawa niemieckiego. Od roku 1787 władze krajowe podjęły energiczne działania, zmierzające do uporządkowania tego ogromnego materiału aktowego i sporządzenia jego ewidencji. W toku tych właśnie prac porządkowych interesująca nas tutaj księga otrzymała swoją obecną sygnaturę. Trudno tylko wyjaśnić, czym kierowali się porządkujący pozostałość aktową grodu sądeckiego, nadając tejże księdze dopiero numer 237, skoro w ramach serii ksiąg sądeckich jest ona najstarszą¹², a zatem — analogicznie jak księgi sądu wyższego w Bieczu¹³

⁷ Słabą stroną źródeł dyplomatycznych jest w tym przypadku okoliczność, iż poświadczają one tylko pojedyncze czynności prawne w sprawach spornych i niespornych, nie dając jednocześnie żadnego wyobrażenia o całej działalności sądu w krótkich nawet odcinkach czasowych.

⁸ Są to dokumenty z lat 1379 (KDM I, 346), 1392 (KDM IV, 1019), 1396 (Zb. DM I, 212), 1402 (KDM IV, 1066), 1406 (KDM IV, 1099), 1409 (KDM IV, 1110), 1409 (KDM IV, 1111), 1415 (KDM IV, 1145), 1427 (KDM IV, 1247).

⁹ O ile mi wiadomo, poza mną (L. Łysiak, *Własność sółtysia w Małopolsce do końca XVI wieku*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego XCIV, Prace Prawnicze z. 15, Kraków 1964) korzystał z niej tylko jeszcze S. Płaza (*Sołectwa w powiecie sądecko-czchowskim w XIII - XVIII wieku*, Rocznik Sądecki, t. IX, 1968).

¹⁰ *Akta Grodzkie i Ziemskie*, t. I, Lwów 1868, s. X n.

¹¹ S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772 - 1848*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, s. 184 n.

¹² Właściwie akta grodu sądeckiego w obecnym stanie ich zachowania rozpoczynają się dopiero od 1516 r. (S. Kutrzeba, *Katalog*, s. 54 n.).

¹³ L. Łysiak, *Sąd wyższy prawa niemieckiego w Bieczu*, s. 2.

— powinna otrzymać numer pierwszy. Dodajmy od razu, iż zapewne nie była to jedyna i najstarsza księga omawianego tu sądu wyższego w Nowym Sączu. Jak bowiem świadczą dzieje innych sądów wyższych typu zamkowego z terenu Małopolski, wszędzie od końca XIV i w ciągu XV stulecia przeżywały one okres szczególnie ożywionej działalności, a w związku z tym wszystkie już prowadziły w tym czasie własne księgi. Przykład sądu wyższego na zamku krakowskim oraz sądu wyższego w Bieczu, obu bezpośrednio sąsiadujących z terenem działania sądu nowosądeckiego, jest najlepszym tego dowodem¹⁴. Należy więc przypuszczać, że i sąd wyższy w Nowym Sączu, którego organizacyjne początki tkwią głęboko w XIV w., mógł już wówczas stosować formę księgi wpisów. Przechowywanie ksiąg w grodzie sądeckim nie zawsze jednak było należyte. Szczególnie w drugiej połowie XVIII w. przeżywało tamtejsze archiwum grodowe ciężkie chwile, spowodowane m. in. pożarem z 1768 r. i ogólnym nieporządkiem stwierdzonym wizją z 1769 r.¹⁵ Być może więc, iż w tych nie sprzyjających okolicznościach uległa zniszczeniu starsza część jego zasobu, a wraz z nią także wcześniejsze akta sądu wyższego. Sądzę zresztą, że w owym czasie nie miały już one większego znaczenia praktycznego i z tego również powodu nie troszczono się zbyt o ich właściwe zabezpieczenie.

Powołanie do życia w 1878 r. Krajowego Archiwum Aktów Ziemskich i Grodzkich w Krakowie z pierwszym jego dyrektorem Michałem Bobrzyńskim na czele spowodowało istotne przesunięcia w archiwalnym usytuowaniu staropolskich ksiąg sądowych. W szczególności na skutek uchwały Sejmu Krajowego z 1896 r. już w roku następnym przeniesiono z archiwum bernardyńskiego we Lwowie do archiwum krakowskiego księgi sądowe pochodzące z terenu dawnego województwa krakowskiego, w tym również całą serię ksiąg grodzkich sądeckich. Wraz z nią znalazła się w archiwum krakowskim księga sądu wyższego prawa niemieckiego grodu sądeckiego, gdzie przechowywana jest po dzień dzisiejszy¹⁶. Wszystkie przeniesione do Krakowa księgi zachowały te same sygnatury archiwalne, jakie nadano im we Lwowie pod koniec XVIII w. W przypadku księgi sądu wyższego w Nowym Sączu nastąpiła w archiwum krakowskim jedynie ta zmiana, że przeniesiono ją z serii ksiąg grodzkich sądeckich do działu *Teutonica*, nie zmieniając jednak lwowskiego jej oznaczenia sygnaturą *Castr. Sand. 237*¹⁷.

Omówiona wyżej księga sądu wyższego grodu sądeckiego nie jest jedynym źródłem poznania jego dziejów. Obok niej należy tu wymienić przywileje i dokumenty lokacyjne z końca XIII oraz z XIV w., pozwa-

¹⁴ Księgi sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim rozpoczynają się od 1392 r., sądu wyższego w Bieczu zaś od 1379 r.

¹⁵ S. Kutrzeba, *Katalog*, s. 59 - 60.

¹⁶ Ibidem, s. 115 - 116.

¹⁷ Ibidem, s. 236.

lające ustalić prawdopodobną jego genezę, a także dokumenty z końca XIV i z początku XV stulecia przez ten sąd wystawiane, poświadczające jego funkcjonowanie w tym czasie jako stałej i organizacyjnie już ukształtowanej instancji sądowej. Nie przyniosły żadnych rezultatów poszukiwania za śladami sądu wyższego w Nowym Sączu w księgach sądowych wiejskich z terenu Sądecczyzny. Nie ma o nim wzmianki nawet w księdze sądowej wsi Ptaszkowa, należącej do starostwa nowosądeckiego, mimo iż jej sołtys wielokrotnie zasiadał w omawianym sądzie jako jego przewodniczący bądź ławnik, sołectwo ptaszkowskie zaś niejednokrotnie było tam przedmiotem różnych czynności sądowych¹⁸. Do dziejów naszego sądu nie wniosła też konkretnych wyników przeprowadzona przeze mnie kwerenda w aktach sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, do którego sąd wyższy grodu sądeckiego winien zwracać się po porady prawne. W praktyce jednakże sąd ten nie utrzymywał zbyt ścisłych kontaktów z instancją krakowską¹⁹, a nawet — podobnie jak sąd wyższy w Bieczu²⁰ — kontaktów tych wyraźnie unikał. Inna sprawa, że przed sądem krakowskim nieraz spotykamy się z sołectwami i wójtostwami, które jurysdykcyjnie należały do właściwości sądu wyższego grodu sądeckiego. Jest to wszakże rezultat niezbyt ściśle przestrzeganych zasad właściwości terytorialnej. Przyczyny owej praktyki nierzadko tkwią już w niektórych czternastowiecznych aktach lokacji miast i wsi regionu sądeckiego, zbyt schematycznie i nieprecyzyjnie określających jurysdykcję nad sołtysami i wójtami *coram nobis aut iudicio nostro Theutonicali*²¹, co mogło oznaczać ich odpowiedzialność przed sądem nadwornym prawa niemieckiego lub przed innym terytorialnie właściwym sądem wyższym. Zdarzały się również i takie lokacje sądeckie, które wyraźnie odsyłały sołtysów i wójtów do jurysdykcji sądu wyższego na zamku krakowskim²².

Jak już uprzednio wspomniałem, o sądzie wyższym grodu sądeckiego napisano dotąd niewiele. W szczególności prawie nic na jego temat nie znajdziemy w bogatej skądinąd historiografii Sądecczyzny, zarówno starszej jak też nowszej i współczesnej²³. Jedynie ks. J. Sygański publikuje pieczęć naszego sądu z XIV w., wyobrażającą orla z rozpostartymi skrzydłami i z napisem w otoku: *S. iudicii feodalis terre Sandec.*, bez żadnych jednak bliższych informacji na jego temat²⁴. Wiele miejsca w tej his-

¹⁸ Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. XI, s. 541 n.

¹⁹ S. Kutrzeba, Zasięg orłyłowy sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, *Collectanea Theologica*, t. XVII, 1936, s. 70.

²⁰ L. Łysiak, *Sąd wyższy*, s. 17.

²¹ Ibidem, s. 4.

²² KDM II, 618.

²³ Rozpoczyna ją ciągle jeszcze przydatne opracowanie Sz. Morawskiego, *Sądecczyzna*, Kraków 1865.

²⁴ Ks. J. Sygański, *Historia Nowego Sącza*, t. II, Lwów 1901, s. 329; Por. F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz. 1, Kraków 1899, s. 286.

toriografii zajmuje problematyka osadnicza ziemi sądeckiej²⁵, ale i w niej nie znajdujemy nic w przedmiocie omawianego sądu²⁶.

Pierwszą wzmiankę o sądzie wyższym grodu sądeckiego podał w 1857 r. R. Roepell przy okazji publikowania udostępnionego mu przez A. Z. Helcla najstarszego znanego dotąd dokumentu tegoż sądu z 1379 r.; stwierdza się w nim oddalenie skargi wniesionej przeciw poddanemu z wsi Jesienna, ponieważ został on pozwany *extra forum*, czyli z powinięciem sądu swojego sołtysa i z naruszeniem jurysdykcji własnego pana feudalnego²⁷. „Wir finden also — pisze dalej Roepell — urkundlich in Polen ganz dieselbe Einrichtung, wie in anderen von deutschen Colonisten besetzten, ursprünglich slawischen Landschaften, dass nämlich der Voigt der grösseren Städte auch höherer Richter der nach deutschen Recht ausgesetzten Dörfer war und dieses Gericht mit den Schulzen derselben jährlich dreimal als ein *judicium magnum* oder *supremum* abhielt”. Nie jest to oczywiście komentarz adekwatny do treści wspomnianego dokumentu. Jego autorowi i wydawcy chodziło tylko o krótkie stwierdzenie, poświadczone tym, jak też kilku innymi jeszcze podobnymi dokumentami, iż w XIV stuleciu działały już w Polsce stałe sądy wyższe prawa niemieckiego, w tym m. in. sąd w Nowym Sączu²⁸.

W literaturze polskiej najwcześniej M. Bobrzyński zwrócił uwagę na działający już w XIII w. sąd prawa niemieckiego na dworze pań sądeckich, „wobec którego sąd nadworny w Krakowie jako sąd najwyższą obdarzony władzą, tylko w niektórych występował wypadkach”²⁹. Tę samą myśl w kilka lat później podjął i nieco rozwinął F. Piekosiński, pisząc o sądzie wyższym grodu sądeckiego: „Jakkolwiek pozytywną o nim wzmiankę mamy dopiero z r. 1384, przecież początek jego do schyłku XIII wieku, a stałe urządzenie do pierwszej połowy wieku XIV odnieść wypada”³⁰. Przemawia za tym szybki rozwój osadnictwa na pra-

²⁵ Z nowszych opracowań należy tu wymienić H. Stamińskiego (*Sądeczczyzna w roku 1629*, Rocznik Sądecki t. III, 1957), K. Dziwika (*Majętność ziemiska Nowego Sącza w wiekach średnich*, Rocznik Sądecki t. IV, 1960), A. Rutkowskiej-Płachcińskiej (*Sądeczczyzna w XIII i XIV wieku. Przemiany gospodarcze i społeczne*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961), S. Płazy (*Sołectwa*, Rocznik Sądecki t. IX, 1968).

²⁶ Jedynie S. Płaza podaje krótką wzmiankę o zachowanej księdze sądu wyższego w Nowym Sączu (*Sołectwa*, s. 15). Natomiast pominął milczeniem jego istnienie K. Golachowski (*Inwentarz archiwum miasta Nowego Sącza z lat 1292 - 1772*, Rocznik Sądecki t. III, 1957), zaliczając znane skądinąd jego dokumenty do grupy „dokumenty rajców” (s. 262 n.).

²⁷ R. Roepell, *Ueber die Verbreitung des magdeburger Stadtrechts im Gebiete des alten polnischen Reichs ostwaerts der Weichsel*, Aus den Abhandlungen der hist. phil. Gesellschaft in Breslau, I, Bd., Breslau 1857, s. 291.

²⁸ Obok niego przytacza R. Roepell m.in. także jeden z dokumentów sądu wyższego w Bieczu.

²⁹ M. Bobrzyński, *O założeniu sądów wyższych*, s. 122.

³⁰ F. Piekosiński, *O sądach wyższych*, s. 25.

wie niemieckim w ziemi sądeckiej, który z kolei pociągał za sobą konieczność wcześniejszego niż gdzie indziej urządzenia tam odrębnego sądu leńskiego. „W latach 1383 i 1384 sądy leńskie w Bieczu i Nowym Sączu — dodaje Piekosiński — tytułują się sądami wyższymi (*iudicium supremum*), podniesione więc zostały te dwa sądy leńskie królewskie do rzędu sądów wyższych w swoich okręgach jurysdykcyjnych”. Zarówno ta ostatnia, jak też nieco dalej wyrażona przezeń ogólniejsza hipoteza, iż „gdzie tylko wytworzył się sąd leński stale urzędujący, tam przyjął on z biegiem czasu zawsze charakter sądu wyższego”, musi nasuwać jednak poważne wątpliwości. Wszak sama tytułatura tego czy innego sądu nie może przecież rozstrzygać o jego rzeczywistym charakterze. Nigdzie zresztą nie była ona stała i jednoznaczna.

Stosunkowo najwięcej miejsca małopolskim sądom wyższym prawa niemieckiego, w tym również sądowi wyższemu w Nowym Sączu, poświęcił R. F. Kaindl. Koncentrując się głównie na rodowodzie tychże sądów, przyjmował, iż u jego podstaw leżało upowszechnione w dobie kolonizacji *iudicium magnum*, z którego drogą ewolucji, wyrażającej się także w przemianach terminologicznych, ostatecznie wykształciła się instytucja o nazwie *iudicium supremum*. Stosownie do tych przeobrażeń zmieniała się także tytułatura odpowiednich urzędników, którzy w tych sądach zasiadali lub im przewodniczyli³¹. W kwestiach dotyczących się bezpośrednio sądu wyższego w Nowym Sączu ograniczył się Kaindl — podobnie jak jego poprzednicy — do przytoczenia fragmentów z kilku najstarszych dokumentów, jakie ten sąd wystawił poczynając od 1379 r.³² Do genezy tegoż sądu ograniczył się także Z. Kaczmarczyk, krótko stwierdzając, iż „w połowie XIV wieku zorganizowany został zapewne również zamkowy sąd prawa niemieckiego w Sączu, jako trzeci (po krakowskim i sandomierskim) z kolei „ziemski” sąd prawa niemieckiego w Małopolsce”³³.

Oto wszystko, co można znaleźć w dotychczasowej literaturze historycznej i historycznoprawnej na temat sądu wyższego prawa niemieckiego w Nowym Sączu. Jak się okazuje, zainteresowanie badawcze wzbudziła tylko kwestia jego genezy oraz sam moment jego ostatecznego ukształtowania się jako odrębnej i stałej instancji sądowej. Trudno zresztą wymagać w tym przypadku czegoś więcej, skoro za podstawę wszystkich dotychczasowych rozważań przyjęto kilka zaledwie dokumentów, w zasadzie nie wykraczających poza XIV w. Późniejsze dzieje naszego sądu, funkcjonującego przez pełne dwa stulecia, pozostają więc —

³¹ R. F. Kaindl, *Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern*, Bd. I, *Geschichte der Deutschen in Galizien bis 1772*, Gotha 1907, s. 249 n.

³² Ibidem, s. 261 - 262. Por. tegoż autora *Beiträge zur Geschichte der deutschen Rechtes in Galizien*, I - II, Wien 1906, s. 193 n.

³³ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I: *Organizacja państwa*, Poznań 1939, s. 265.

jeśli nie liczyć krótkiej i na dodatek nieco mylnej informacji o nim w *Katalogu* S. Kutrzeby³⁴ — zupełnie nieznane. Spróbujmy zatem uzupełnić je opierając się na zawartych w omówionej wyżej księdze materiałach zapiskowych. Wprawdzie pochodzą one w całości dopiero z XVI w., ale pod niejednym względem są one przydatne także dla okresu wcześniejszego. Odnosi się to w szczególności do organizacji tegoż sądu i jego właściwości, a także do jego charakteru i miejsca w systemie sądów opartych na wzorach prawa niemieckiego. W tych jak też innych kwestiach materiały zapiskowe nie dają się zastąpić żadnym innym typem źródeł. Dodajmy, iż w przypadku sądu wyższego grodu sądeckiego pomocne wydaje się również sięganie do analogii z sąsiednim sądem wyższym w Bieczu. Oba te sądy bowiem działały w tym samym mniej więcej czasie i pod wielu względami były do siebie podobne.

Niewiele można już dodać do dotychczasowych ustaleń w przedmiocie genezy sądu wyższego w Nowym Sączu i przypuszczalnego czasu jego wyodrębnienia się w osobną instancję sądową. Nie ulega wątpliwości, iż rok 1257, kiedy to książę krakowsko-sandomierski Bolesław nadał swej żonie Kindze jako zabezpieczenie wniesionego przez nią posagu *terram Sandecensem pure et integre et sine omni diminutione, cum pleno dominio — in perpetuum possidendam*³⁵, zapoczątkował kształtowanie się w ziemi sądeckiej lokalnego ośrodka władzy państwowej, niezależnego od ośrodka krakowskiego, m. in. w zakresie jurysdykcji nad sołtysami w dobrach książęcych. Świadczą o tym dokumenty lokacyjne, wystawiane przez panie sądeckie od końca XIII w. *Et si qui predictae ville* — czytamy w jednym z dokumentów księżnej Gryfiny z 1292 r. — *incolas ad nostram presentiam citare voluerit vel scultetum, sigillo nostri anuli eos evocabunt et ibi (scil. na dworze sądeckim) suo Theutonico iure respondebunt; alio modo vel coram alio iudice citati comparere nec respondere tenebuntur*³⁶. Podobne klauzule spotykamy od końca XIII w. we wszystkich przywilejach i dokumentach lokacyjnych, jakie wydawali panujący dla nowo zakładanych osad zarówno w dobrach własnych jak też prywatnych. Zmieniało się co najwyżej tylko określenie, przed kim konkretniej i za co winni odpowiadać sołtysi i wójtowie, pozywani *ad nostram presentiam*. Tak więc i na dworze sądeckim w miarę rozwoju osadnictwa na prawie niemieckim musiał ukształtować się sąd, powołany do rozpatrywania spraw z zakresu tegoż prawa, które doń wpływały zgodnie z postanowieniami przywilejów i dokumentów lokacyjnych. Sporządzone przez A. Rutkowską-Plachcińską zestawienie urzędników księżnych sądeckich od końca XIII w. dowodzi, że nie brakowało na ich dworze osób, które obok funkcji administracyjno-gospodarczych

³⁴ S. Kutrzeba, *Katalog*, s. 105.

³⁵ KDM II, 452.

³⁶ KDM II, 518.

sprawowały także funkcje sądowe, wśród nich zaś w szczególności *iudex curie nostre* ³⁷. Wyraźnie zresztą do niego odsyłają sołtysów w tym czasie niektóre akty lokacyjne z terenu Sądecczyzny ³⁸. Tak przedstawiały się początki sądu wyższego prawa niemieckiego *in curia Sandecensi*, jego zaś wyodrębnienie się z sądu nadwornego pań sądeckich nastąpiło zapewne — jak przypuszczał F. Piekosiński i Z. Kaczmarczyk — około połowy XIV stulecia. Być może, iż proces ten przyspieszyło pojawienie się w ziemi sądeckiej właśnie w połowie tego wieku urzędu starosty, tytułującego się do początków następnego stulecia także *iudex generalis terre Sandecensis*, wyposażonego obok innych również w uprawnienia sądowe ³⁹. Tłumaczyłoby to związki sądu wyższego w Nowym Sączu z tamtejszym starostą i jego aparatem urzędniczym, podobne do tych, jakie już pod koniec XIV w. można stwierdzić w innych grodach małopolskich ⁴⁰. Rok 1379, z którego pochodzi najstarszy znany dokument tegoż sądu, poświadcza jego istnienie w kształcie, w jakim przetrwał on przez następne dwa stulecia.

Sąd wyższy prawa niemieckiego grodu sądeckiego występuje w źródłach pod różnymi nazwami. Najstarsze dokumenty tego sądu z końca XIV i początku XV w. określają go jako *iudicium provinciale, supremum ius Theutonicum castri Sandecensis, supremum ius curie domini regis in Nova Sandecz, ius provinciale alias feodale scultetorum curie regalis in Nova Sandecz, supremum ius Theutonicum Maydeburgense districtus Sandecensis albo iudicium iuris Theutonici Maydeburgensis scultetorum districtus et territorii Sandecensis* ⁴¹. W materiale zapiskowym z XVI w. ten sam sąd z reguły już bywa nazywany inaczej: *iudicium sculteciale feodale curie regalis Sandecensis, iudicium sculteciale Sandecense, iudicium Maydeburgense sculteciale capitaneatus Sandecensis, ius Maydeburgense capitaneale Sandecense* lub krótko *iudicium sculteciale*. Nie trudno dostrzec różnice w nazewnictwie omawianego sądu z początkowego i końcowego okresu jego istnienia. O ile w pierwszym z nich akcentuje się głównie charakter tegoż sądu jako wyższej instancji prawa niemieckiego, o tyle w drugim prawie zawsze występuje pod mianem sądu sołtysiego. Nie świadczy to jednak, iż sąd nasz w początkowym okresie był rzeczywiście sądem wyższym (*iudicium supremum*), po czym przekształcił się w sąd leński sołtysi. Dodajmy tu za F. Piekosińskim, że taki proces przemian w sądownictwie wyższym prawa niemieckiego miał być rzekomo odwrotny. Ale przecież — tak już uprzednio wspomniałem — tytułatura omawianego sądu nie może żadną miarą świadczyć o jego prawdziwym charakterze. Do kwestii tej zresztą powracamy jesz-

³⁷ A. Rutkowska-Płachcińska, *Sądecczyzna*, s. 168 n.

³⁸ KDM II, 560.

³⁹ S. Kutrzeba, *Starostowie, ich początki i rozwój w XIV w.*, Kraków 1903, s. 106.

⁴⁰ L. Łysiak, *Sąd wyższy*, s. 8 n.

⁴¹ Zob. wyżej przyp. 8.

cze w dalszym ciągu niniejszego artykułu. Tutaj natomiast pragniemy tylko dodać, że zarówno w pierwszej jak i drugiej grupie nazw sądu wyższego grodu sądeckiego dość niejasno został określony terytorialny zakres jego działania. Takie bowiem pojęcia, jak *districtus*, *territorium* lub *capitaneatus*, występujące w tych nazwach, bynajmniej nie są równoznaczne. Wydaje się nawet, jakby pisarze redagujący dokumenty czy też dokonujący wpisów do księgi sądowej nie przywiązywali do tych spraw większej wagi.

Skład osobowy sądu wyższego w Nowym Sączu pod wielu względami podobny był do składu innych małopolskich sądów wyższych typu zamkowego. Na jego czele stał wójt (*advocatus provincialis*), tytułowany czasem *advocatus feodalis* lub *advocatus scultecialis*, w XVI w. najczęściej występujący bez dodatkowego przymiotnika pod mianem *advocatus*. Tylko dwukrotnie na początku XV w. napotkaliśmy przewodniczącego sądu z tytułem *viceadvocatus*⁴². Kadencja wójta zarówno w początkowym jak też końcowym okresie działalności naszego sądu nie była czasowo określona. Świadczą o tym zachowane dokumenty tego sądu z początku XV w. wystawiane w stosunkowo niewielkich odstępach czasu pod imieniem różnych wójtów. Jeszcze wyraźniej potwierdzają to materiały zapiskowe z XVI stulecia, informujące o wójtach, którzy funkcjonowali tylko przez jeden rok i takich, którzy przewodniczyli sądowi przez kilka kolejnych lat⁴³. Niekiedy również te same osoby pełniły funkcje wójtowskie z kilkuletnimi przerwami. W sumie można stwierdzić, iż kadencje wójtowskie były na ogół krótkie, z jednym tylko wyjątkiem, kiedy stanowisko wójta piastował w pierwszej połowie XVI w. Mikołaj Ptaszkowski, posiadacz sołectwa w Ptaszkowej i jednocześnie *iudex castri Sandecensis*⁴⁴. W porównaniu z praktyką sądu wyższego w Bieczu mamy tu więc do czynienia z dość istotną różnicą⁴⁵.

W ławie sądu wyższego grodu sądeckiego zasiadali sołtysi-ławnicy w liczbie siedmiu. Tak było z końcem XIV i w początkach XV w., a także w znacznie lepiej nam znanym pod tym względem XVI stuleciu. Kadencja ławników także nie była czasowo oznaczona; przeciętnie była ona raczej krótsza od kadencji wójtowskiej. W ciągu XVI w. bywały nawet takie okresy w działalności omawianego sądu, w których trudno doszukać się kilku jego kolejnych posiedzeń, odbywających się w tym samym składzie osobowym. Inna już sprawa, że nie zawsze w posiedzeniach tych uczestniczyli ławnicy w pełnym komplecie. Szczególnie

⁴² KDM IV, 1110, 1111 i 1247.

⁴³ Najdłużej urzędującym wójtem sądu wyższego w Nowym Sączu był w pierwszej połowie XVI w. Mikołaj Ptaszkowski, zaś w drugiej połowie tego stulecia Maciej Ptaszkowski, obaj sołtysi z Ptaszkowej.

⁴⁴ Zakładając, że mamy tu do czynienia z tą samą osobą, w charakterze wójta występował on z przerwami w latach 1517 - 1535.

⁴⁵ L. Łysiak, *Sąd wyższy*, s. 8.

wyraźnie zjawisko to zaznacza się w ostatnim półwieczu istnienia naszego sądu, kiedy to na jego sesjach nieraz zjawiało się zaledwie 3-5 ławników. Jak się jednak okazuje w świetle zachowanych materiałów zapiskowych, okoliczność ta nie stanowiła przeszkody w funkcjonowaniu sądu i w załatwianiu przezeń wszystkich spraw, jakie do niego wpływały. Od czasu do czasu próbowano wprowadzić przeciwdziałać owym absencjom, nakładając na wniosek urzędu grodzkiego lub z inicjatywą samego sądu kary na tych, którzy *iudicio presenti abfuerunt et officio suo sculteciali satis non fecerunt*⁴⁶, ale bez większych rezultatów. Był to bowiem okres, kiedy sąd wyższy grodu sądeckiego znajdował się już w stadium słabej aktywności i postępującego zanikania.

Skład osobowy sądu wyższego w Nowym Sączu miał charakter wyłącznie sołtysi. W rezultacie nie spotykamy w nim osób, które by nie legitymowały się posiadaniem z różnych tytułów jakiegoś sołectwa lub wójtostwa w ziemi sądeckiej. Dotyczy to zarówno przewodniczących ławie sądowej wójtów jak też poszczególnych ławników, łącznie z zasiadającymi tam sporadycznie mieszczanami sądeckimi. Funkcję wójtów z reguły pełnili sołtysi z dóbr królewskich⁴⁷, oni też przeważali zwykle w każdorazowej ławie sądowej⁴⁸. Obok nich prawie zawsze znajdujemy tam sołtysów z dóbr duchownych, rzadziej natomiast z dóbr szlacheckich i miejskich. Jest to właśnie jedna z charakterystycznych cech sądu wyższego grodu sądeckiego, znamienna jeszcze o tyle, że w pozostałych po tym sądzie aktach nie spotykamy w zasadzie spraw, które by dotyczyły sołectw lub wójtostw z dóbr innych niż królewskie. Tak było przynajmniej w XVI w. w świetle zachowanej z tego czasu księgi sądowej. Trudno natomiast wobec braku odpowiednich źródeł ustalić, czy podobnie kształtował się skład osobowy tegoż sądu w XIV i XV stuleciu. Z dokumentów, jakie zachowały się z początkowego okresu jego działania, zdaje się tylko wynikać, iż ówczesne powiązania sądu wyższego z miastem, w którym miał on swoją stałą siedzibę, były nieco ściślejsze z uwagi zwłaszcza na pełnienie funkcji wójtowskich przez mieszczan sądeckich. Nie jest wykluczone, że uległy one pewnemu rozluźnieniu w pierwszej połowie XV w. w związku z podejmowanymi w latach 1412 i następnych zabiegami władz miejskich Nowego Sącza, gwarantującymi miastu szeroką niezależność sądową⁴⁹. Poza tym wspomniane wyżej dokumenty z końca XIV i początku XV w. potwierdzają sołtysi charakter naszego sądu, jak również to, iż w jego składzie osobowym nie wystę-

⁴⁶ Castr. Sand, 237, s. 18, 41, 95 - 96, 112.

⁴⁷ Obok wspomnianych wyżej sołtysów z Ptaszkowej byli wójtami sądu wyższego w Nowym Sączu w ciągu XVI w. sołtysi z Gostwicy, Królowej i Pisarzowej.

⁴⁸ Do najczęściej zasiadających w ławie sądowej należeli sołtysi z wsi Gostwica, Królowa, Mszalnica, Pisarzowa, Siedlec, Trzetrzewina, Ptaszkowa, Długoleka, Słowikowa, Falkowa i Kamionka.

⁴⁹ Sz. Morawski, *Sądecczyzna za Jagiellonów*, Kraków 1865, s. 103 n.

pują wyłącznie sołtysi z dóbr królewskich. Jak widać więc, praktyka w tym względzie ustaliła się już w okresie jego powstawania i pozostała niezmienna do końca jego istnienia. Czy miała ona na celu przekształcenie sądu wyższego grodu sądeckiego, w założeniu właściwego tylko dla sołtysów i wójtów z dóbr królewskich, w powszechny sąd sołtysi ziemi sądeckiej, trudno odpowiedzieć. Byłaby to — jak sądzę — próba podobna do tej, jaką spotykamy w sądzie wyższym grodu bieckiego⁵⁰.

Mówiąc o składzie osobowym sądu wyższego grodu sądeckiego, na jedną jeszcze okoliczność należy tu zwrócić uwagę. Otóż wśród sołtysów i wójtów zasiadających w tym sądzie spotykamy stosunkowo niewiele osób, które legitymowały się szlacheckim pochodzeniem. Stwierdzenie to dotyczy oczywiście XVI w., jako że tylko dla tego okresu posiadamy w tym względzie wystarczające potwierdzenie źródłowe. Ale mając na uwadze proces przejmowania majątków sołtysich przez szlachtę, szeroko upowszechniony już w XV stuleciu⁵¹, tym bardziej daje się ono odnieść również do okresu wcześniejszego w dziejach naszego sądu. Stąd wniosek, iż sąd wyższy w Nowym Sączu do końca zachował swój pierwotny charakter i nigdy nie przekształcił się w instancję o składzie szlacheckim. Dla porównania dodajmy tu, że podobny pod wielu względami sąd wyższy grodu bieckiego taką właśnie ewolucję przeszedł już w XV w. i dlatego m. in. w następnym stuleciu stał się dla szlachty-posiadaczy sołectw praktycznie zbędny⁵². Cały ten proces przekształcania się sołectw w dobra ziemskie, odpowiednio rzutujący na praktykę sądów wyższych prawa niemieckiego w Małopolsce, jeszcze w XVI w. nie dotknął prawie zupełnie — jak wykazały to badania S. Płazy — dóbr królewskich a po części i innych na terenie Sądeczyny⁵³. W rezultacie tutejsze sołectwa pozostawały ciągle w rękach pierwotnych zasadźców oraz ich prawnych następców. A to dawało im tytuł do zasiadania w sądzie wyższym grodu sądeckiego.

Jedna jeszcze kwestia związana ze składem osobowym omawianego sądu wymaga wyjaśnienia, mianowicie sposób powoływania wójta i ławników. Wszystkie informacje źródłowe, jakie posiadamy w tym względzie, pochodzą wprawdzie wyłącznie z materiałów zapiskowych XVI w., ale można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, iż praktyka była tu podobna także w okresie wcześniejszym. I tak np. zapiska z 1522 r. informuje o nałożeniu przez sąd kary na kilkunastu sołtysów z dóbr kościelnych ob *contumaciam eorundem electionis iudicis ac scabinorum iuris feodalis curie Sandecensis die hodierna fieri solitis* (!)⁵⁴. Inne z kolei

⁵⁰ L. Łysiak, *Sąd wyższy*, s. 16 - 17.

⁵¹ L. Łysiak, *Własność sołtysia*, s. 73 n.

⁵² L. Łysiak, *Sąd wyższy*, s. 14 - 15.

⁵³ S. Płaza, *Sołectwa*, s. 29 n.

⁵⁴ *Castr. Sand.* 237, s. 18.

zapiski z lat 1553, 1555, 1556 i 1559 stwierdzają: *In quo quidem iudicio facta est electio advocati et scabinorum scultetorum juratorum capitaneatus Sandecensis* — —⁵⁵. A zatem należy przyjąć, iż obsadzanie funkcji wójta i ławników w sądzie wyższym grodu sądeckiego odbywało się w drodze wyborów, odbywających się przy okazji normalnej lub specjalnie w tym celu zwołanej sesji sądowej z obowiązkowym udziałem wszystkich zapewne sołtysów ziemi sądeckiej. Stąd właśnie brała się owa wspomniana wyżej obecność w ławie tego sądu sołtysów z wszystkich kategorii dóbr ziemskich Sądecczyzny. Przytoczone przykłady świadczą jednocześnie o częstotliwości posiedzeń wyborczych, nie na tyle jednak, aby można na tej podstawie dokładnie określić czas trwania kadencji wójtowskiej lub ławniczej. Sądę zresztą, iż zachowana księga sądu wyższego w Nowym Sączu przekazuje nam w tej mierze tylko fragmentaryczne informacje. Dlatego m. in. nie znamy także samej procedury wyborczej. Być może, iż formalnego wyboru dokonywali obecni na zebraniu sołtysi, uczestniczący zaś w nim przedstawiciel urzędu grodzkiego wyrażał nań aprobatę, albo też według własnego uznania sam wyznaczał wójta i ławników. Tak bowiem można rozumieć wpis pod rokiem 1556, kiedy to *facta est electio advocati et scabinorum per officium castrense Sandecense*⁵⁶.

Osobnego omówienia wymaga kwestia związku sądu wyższego w Nowym Sączu z tamtejszym grodem i jego aparatem urzędniczym. Nie jest on wprawdzie tak wyraźny i jednoznaczny, jak to wykazaliśmy na przykładzie sądu wyższego w Bieczu⁵⁷, niemniej i tutaj można go odszukać w zachowanym materiale źródłowym. Już np. jeden z najstarszych dokumentów omawianego sądu informuje, że w sprawie przezeń załatwianej *dominus noster Jacussius domine nostre regine succamerarius pre-fuit*⁵⁸. Jest to przykład z końca XIV w., a więc z okresu, kiedy urząd starosty sądeckiego nie był jeszcze w pełni ustabilizowany. Dlatego zapewne sąd nasz pozostawał jeszcze nadal w pewnym związku z dworem pań sądeckich, z którego przecież wziął swój początek. Później, kiedy urząd starosty stał się już trwałym elementem ustrojowym Sądecczyzny, powiązania tego sądu z grodem stały się bardziej wyraźne.

Pomijamy okoliczność poświadczoną na karcie tytułowej wielokrotnie tu już powoływanej księgi sądu wyższego grodu sądeckiego, informującą, że została ona założona *tempore magnifici domini Janussii Swyrchowski castellani Biecensis et capitanei Sandecensis*. Tego rodzaju noty, powszechnie stosowane we wszystkich księgach grodzkich z czasów dawnej Rzeczypospolitej, nie towarzyszą zresztą w naszym przypadku

⁵⁵ Castr. Sand. 237, s. 95, 112, 124, 137 - 138.

⁵⁶ Castr. Sand. 237, s. 124.

⁵⁷ L. Łysiak, *Sąd wyższy*, s. 8 n.

⁵⁸ KDM IV, 1019.

każdej zmianie na stanowisku starosty grodu sądeckiego⁵⁹. Dlatego też trudno byłoby wyciągać na tej tylko podstawie dalej idące wnioski w omawianej tu kwestii. Dla ustalenia związków sądu wyższego w Nowym Sączu z tamtejszym grodem w pełni wartościowe są natomiast inne zapiski, informujące np., że strona niezadowolona z wyroku *decre-tum non suscepit, sed ab eodem ad dominum capitaneum Sandecensem appellavit*⁶⁰. Świadczy to, że instancją odwoławczą od wyroków tego sądu w praktyce był nie tyle sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim, co raczej miejscowy starosta grodzki. Stąd zapewne tak rzadko spotykamy się ze sprawami, które rozpatrywał sąd nowosądecki, na kartach ksiąg sądu wyższego w Krakowie⁶¹. Ową zależność sądową potwierdzają także inne zapiski, informujące o odesłaniu sprawy przez sąd z urzędu albo na wniosek stron *ad dominum capitaneum Sandecensem et eius felicem in Sandecz adventum*⁶². W takich zaś przypadkach starosta sądecki albo sam sprawę sporną rozstrzygał, albo zlecał jej załatwienie podstarościemu. Zdarzało się i tak, że wyznaczał tylko sędziów polubownych, jeżeli uznał, iż *concordia et amicabilem compositio* w konkretnym przypadku były lepszym sposobem zakończenia *controversiarum in iudicio sculteciali Sandecensi vertentium*⁶³.

Uwagi powyższe nie pozostawiają — jak sądzę — wątpliwości, że sąd wyższy prawa niemieckiego w Nowym Sączu, analogicznie jak inne małopolskie sądy tego samego typu, funkcjonował w ścisłym powiązaniu z lokalnym grodem i pod jego nadzorem. O powiązaniu tym świadczą również inne okoliczności, potwierdzone przebadanym przeze mnie materiałem zapiskowym. I tak szczególnie aktywną rolę w praktyce omawianego sądu spełniał podstarości sądecki. On właśnie od czasu do czasu uczestniczył w posiedzeniach sądu, ingerował bezpośrednio w toczące się przed nim sprawy, domagał się ukarania nieobecnych na sesjach sołtysów-lawników, do niego także wprost zwracały się niekiedy strony procesowe. Można nawet sądzić, iż w związku z częstą nieobecnością w grodzie sądeckim samego starosty on właśnie jako urzędnik stale w nim rezydujący był tym, który z naszym sądem miał najwięcej kontaktów. Obok niego kontakty takie utrzymywały się także przez pisarzy grodu sądeckiego, których kilku wyraźnie odnotowuje księga tegoż sądu z XVI

⁵⁹ Spośród 9 starostów sądeckich, przypadających na okres objęty zachowaną z XVI wieku księgą sądu wyższego (Ks. J. Sygański, *Historia...*, t. I, s. 226 - 227), podobne wzmianki zamieścił pisarz jeszcze tylko 2 razy, pod rokiem 1521 *tempore generosi Petri Odnowski capitanei Sandecensis* oraz w 1576 r. za rządów starosty Stanisława Mężyka.

⁶⁰ *Castr. Sand.* 237, s. 127.

⁶¹ S. Ku tr z e b a, *Zasięg ortylowy*, s. 70.

⁶² *Castr. Sand.* 237, s. 6 - 7, 27.

⁶³ *Castr. Sand.* 237, s. 8.

w.⁶⁴ Pozostaje wreszcie *iudex castri Sandecensis*, dwukrotnie występujący w pierwszej połowie tego stulecia jako *advocatus scultecialis* w sądzie wyższym sądeckim⁶⁵. W porównaniu z sądem wyższym prawa niemieckiego w Bieczu, gdzie taki właśnie sędzia był najważniejszym już od pierwszej połowy XV w. czynnikiem łączącym ów sąd z grodem, w Nowym Sączu sędzia grodzki był bez wątpienia mniej widoczny⁶⁶. Stwierdzenie to odnosi się przede wszystkim do XVI stulecia, ale jest ono prawdopodobne także dla okresu wcześniejszego.

Niewiele możemy powiedzieć o regularności i częstotliwości posiedzeń sądu wyższego grodu sądeckiego w XIV i XV w. Jedyńm bowiem źródłem, pozwalającym na poczynienie w tej kwestii jakichkolwiek ustaleń, mogą być tylko materiały praktyki sądowej o charakterze ciągłym, a tych właśnie w omawianym przypadku brakuje. Niemniej i tutaj możemy posłużyć się zachowaną księgą sądową z XVI w., z góry zakładając, iż w okresie od niej wcześniejszym musiał nasz sąd działać co najmniej tak samo regularnie i często. Jest to założenie o tyle uzasadnione, że wszystkie bliżej znane sądy wyższe z terenu Małopolski wykazywały największą aktywność w ciągu XV stulecia i zapewne sąd wyższy w Nowym Sączu od tej reguły także nie odbiegał. Posiedzenia swoje odbywał ten sąd w zamku sądeckim z reguły w czwartki, które były dlań *dies iudiciales*. Z wyjątkiem listopada posiedzenia takie w XVI w. występują we wszystkich miesiącach roku, co zdaje się wskazywać, iż działał on w zasadzie wówczas, ilekroć zachodziła ku temu konkretna potrzeba, a nie kierował się z góry przyjętymi terminami swoich sesji. W zachowanej księdze niewiele znajdziemy lat, w których by nie odbyło się co najmniej jedno posiedzenie⁶⁷, a są i takie, kiedy nasz sąd zbierał się nawet 5 razy w ciągu roku. Przypuszczenie, iż funkcjonował on przeważnie od przypadku do przypadku, potwierdza także ta okoliczność, że najczęściej na jednym posiedzeniu załatwiano jedną tylko sprawę sporną lub niesporną; jedynie na początku XVI w. notujemy tych spraw nieco więcej. Dwa ostatnie dziesięciolecia istnienia sądu wyższego grodu są-

⁶⁴ Byli to: Michał Michałowski (1518 r.), Johannes Novosandecensis (1521 r.), Marcin Lutosławski (1576 r.).

⁶⁵ Byli to: Bernard Białowocki i wspomniany już uprzednio Mikołaj Ptaszkowski, obaj występujący jako sędziowie grodu sądeckiego i jednocześnie wójtowie tamtejszego sądu wyższego prawa niemieckiego w pierwszej połowie XVI w.

⁶⁶ L. Łysiak, *Sąd wyższy*, s. 8.

⁶⁷ Luki takie występują w latach 1515, 1519, 1523, 1525, 1528, 1532, 1537, 1538, 1540, 1543, 1547 - 1551, 1558, 1560, 1561, 1564 - 1567, 1569 - 1575 oraz 1577. Należy tu jednak dodać, że wymienione luki mogą być rezultatem zarówno braku posiedzeń sądowych jak też braku odpowiednich składek, pierwotnie luźno przechowywanych, na których pisarze rejestrowali załatwiane przed sądem sprawy sporne i niesporne. Niezależnie od tego świadczą one także o zanikającej już działalności omawianego sądu.

deckiego, w których odbył on mniej posiedzeń niż poprzednio przeciętnie w ciągu dwóch lat, wskazują już wyraźnie, że zbliża się czas zakończenia jego dwuwiekowej działalności. Ostatnie posiedzenie wciągnął pisarz do księgi pod dniem 20 listopada 1578 r. jako jedyne zwołane w tym miesiącu w ciągu XVI wieku.

Nie nastęrcza większych trudności ustalenie właściwości terytorialnej i rzeczowej sądu wyższego w Nowym Sączu. Pierwsza z nich w zasadzie zamyka się w historycznych granicach Sądeczyny, stanowiącej część późniejszego sądecko-czchowskiego powiatu sądowego. Już sam ten fakt świadczy o wczesnym rodowodzie naszego sądu, przypadającym na czasy, kiedy ziemia sądecka stanowiła wyodrębnioną jednostkę terytorialną w ramach ziemi krakowskiej. W sumie sąd ten przez pełne dwa stulecia swego istnienia obejmował zasięgiem swojego działania obszar stosunkowo niewielki. Jeśli do tego dodamy, że dobra królewskie, dla których był on powołany, na tym obszarze były stosunkowo niewielkie⁶⁸, łatwo dojdziemy do wniosku, iż sąd wyższy w Nowym Sączu nigdy nie był przeciążony nadmiarem spraw zarówno spornych jak też niespornych. Nie widać przy tym ze strony starostów sądeckich — poza wskazaną wyżej i niezupełnie jasną kwestią składu osobowego — żadnych tendencji w kierunku poszerzenia jego jurysdykcji na inne części powiatu sądecko-czchowskiego, jak również wewnątrz samej Sądeczyny. W tym ostatnim przypadku stały zresztą na przeszkodzie różne przywileje z doby kolonizacji na prawie niemieckim, gwarantujące panom feudalnym duchownym i świeckim pełną jurysdykcję nad sołtysami i wójtami w ich własnych dobrach.

Pod względem rzeczowym sąd wyższy grodu sądeckiego właściwy był — jak to już wynika z dotychczasowych rozważań — dla sołectw i wójtostw z dóbr królewskich. Orzekał więc w sprawach spornych, jakie łączyły się z ich posiadaniem, z rzadka tylko odwołując się do konkretnych zasad prawa niemieckiego lub polskiego, oraz przyjmował wpisy w sprawach niespornych⁶⁹. Konkurował z nim jednak — jak można sądzić z niektórych zapisek i z przytoczonych wyżej przykładów jego instytucjonalnych powiązań z grodem — nowosądecki sąd grodzki zarówno w sprawach spornych jak i niespornych. W przypadku tych ostatnich jednakże właściwość sądu wyższego była przez gród nieco bardziej przestrzegana, jak o tym świadczą przenoszenia wpisów z ksiąg grodzkich sądeckich *ad acta scultecialia*. Wydaje się nawet, iż takie przeniesienie było warunkiem ważności czynności prawnej. Tak przynajmniej traktował je sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim, stojący

⁶⁸ S. Piłza, *Sołectwa*, s. 28 n.; H. Stamiński, *Sądeczyna*, s. 98 n.

⁶⁹ Stosunkowo najczęściej na kartach zachowanej z XVI wieku księgi występują sprawy dotyczące sołectw w Mszalnicy, Trzetrzewinie, Pisarzowej, Królowej, Ptaszkowej i Gostwicy.

na gruncie odrębności sołectw i wójtostw jako dóbr prawa niemieckiego⁷⁰.

Powróćmy na koniec raz jeszcze do nazwy omawianego sądu. Spośród wszystkich przytoczonych wyżej jego określeń najwłaściwsze — jak sądzę — jest tylko jedno: *iudicium sculteciale Sandecense*. I pod takim właściwie tytułem powinien ukazać się niniejszy artykuł. Jeśli postąpiłem inaczej, to tylko dla zachowania nazwy dotychczas używanej w literaturze. W każdym razie nie ma żadnych podstaw źródłowych, aby tytułować go sądem wyższym (*iudicium supremum*), czyli instancją pouczającą i odwoławczą w zakresie prawa niemieckiego. Rzekome przekształcenie się tego sądu z leńskiego w wyższy — jak to stwierdzał przed laty F. Piekosiński — w rzeczywistości było tylko zmianą nazwy, powszechnie zresztą pod koniec XIV i na początku XV w. przyjmowanej w innych sądach podobnego typu na terenie Małopolski. Oczywiście nie da się wykluczyć, iż — podobnie jak sąd biecki — także sąd nowosądecki w początkowym okresie swej działalności mógł w niewielkim stopniu przejawiać jakieś ślady swej „wyższości”, ale — jak dotąd — nie znajduje to żadnego potwierdzenia źródłowego.

LUDWIK LYSIAK (Kraków)

LE TRIBUNAL SUPÉRIEUR DU DROIT ALLEMAND À NOWY SĄCZ

Résumé

Le tribunal supérieur du droit allemand à Nowy Sącz appartient au groupe de tribunaux supérieurs du genre de starosties, qui dans la période du XIV^e au XVI^es, apparaissent sur le territoire de la Petite Pologne. Ses origines remontent probablement à la moitié du XIV^es. Depuis ce temps-là il agissait sans interruption jusqu'à 1578. Les documents de la fin du XIV^e et commencement du XV^es., qu'il délivra, ainsi qu'un registre judiciaire des années 1514 - 1578, conservé aux Archives d'Etat à Cracovie, informent de son activité.

Le tribunal supérieur de Nowy Sącz ressemblait aux autres tribunaux de ce genre, qui fonctionnaient dans des villes particulières de la Petite Pologne. Ils étaient étroitement liés avec des starosties locales et leur système administratif. Le maire (wójt) et sept échevins entraient dans la composition du dit tribunal. Ils provenaient du choix accompli avec la participation de l'office de starostie de Nowy Sącz pendant les réunions dans lesquelles les maires de village (*soltys*) de toutes les catégories de biens du territoire de Nowy Sącz étaient obligés de prendre part. Ce pourquoi dans sa composition n'entraient pas seulement les maires de village de biens royaux, mais aussi ceux de biens ecclésiastiques, nobiliaires et municipaux — malgré que le tribunal ne dépassait pas dans son activité les biens

⁷⁰ L. Lysiak, *Własność soltysia*, s. 73 n.

royaux. Il se peut que c'était dans le but d'étendre sa juridiction sur tous les maires de village et maires de la région de Nowy Sącz. Les maires et maires de village qui étaient membres de tribunal — contrairement aux autres tribunaux de ce genre — le plus souvent ne provenaient pas de familles nobiliaires. C'était causé par le fait que le processus du rachat des mairies héréditaires par la noblesse, encore au cours du XVI^es. n'était pas intense — sur le territoire de biens royaux, à l'époque du tribunal dont on parle, il était tout à fait inconnu.

La durée de l'activité du maire et des échevins n'était pas déterminée d'avance. Elle oscillait d'un an jusqu'aux plusieurs années. Le tribunal supérieur à Nowy Sącz fonctionnait irrégulièrement. Il ne se réunissait pas plus souvent que 5 fois par année, probablement seulement dans des cas de nécessité. Pendant le dernier demi-siècle de son existence la fréquentation très faible des échevins pendant les sessions judiciaires, annonçait le déperissement de son activité. Il y avait toujours moins d'affaires qui auraient exigé l'assemblément du tribunal.

Sous l'aspect territorial la compétence du tribunal supérieur de Nowy Sącz comprenait la région historique de Nowy Sącz bien restreinte, qui embrassait à peine quelques dizaines de villes et de villages royaux. Conformément aux faits objectifs, le tribunal réglait des affaires litigieuses et non litigieuses, concernant les mairies de biens royaux. Il était parfois remplacé dans ce domaine par le tribunal de staroste de Nowy Sącz, en limitant de cette façon son activité, déjà pas trop étendue. Dans les actes conservés on ne trouve aucune affaire pénale. On ne trouve non plus de traces qui auraient prouvé que ce tribunal était une instance supérieure de droit allemand, instruisant les tribunaux inférieurs et qui recevait de ces tribunaux des actes d'appel.